Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 35 — Katowice, piątek 13-go lutego 1931 r. — **Rok 30**

Między zachłannym nacjonalizmem a katolicyzmem.

Gabinet Brüninga toczy obecnie w parlamencie walkę, która tak dobrze jest walką o utrzymanie się rządu przy władzy, jak też walką o zasady, jakie mają być podstawą życia publicznego w Niemczech. Gabinet Brüninga postawił sobie też za zadanie sanację gospodarczą Niemieć i dąży do tego celu usilnie, nie dając się odstraszyć przeszkodami, które na tej drodze napotyka i nie cofając się przed niepopularnemi zarządzeniami, jak np. redukcja płac urzędniczych. Ponieważ wyrzekł się uroczyście wszelkiej myśli o dyktaturze, musi zatem szukać w parlamencie większości, którąby jego plany przyjęła i przeprowadziła. W tym też celu obciążył swój gabinet ministrami Treviranusem i Schielem, którzy w pojęciu Niemiec mają być umiarkowanymi. Utworzenie większości z grup, które nie uchodzą jeszcze za krańcowe, umożliwiło Brüningowi odrzucić współpracę hitlerowców, ominąć konieczności pójścia na drogę ku dyktaturze i stanąć w obronie demokracji. W ten sposób kanclerz Brüning urabia w Niemczech, przedewszystkiem zaś w partji centrum, właściwy pogląd na zasady, na jakich życie polityczne winnoby się opierać. Brüning usiłuje pierwszy stawić opór szałowi nacjonalistyczno - hitlerowskiemu, jaki opanował ogromną część społeczeństwa niemieckiego. Tarcie to w kierunku hitlerowskim ostatecznie uznanem być musiało (po różnych wahaniach) za niezgodne z duchem katolickim.

Kanclerz Brüning jest katolikiem, wierzącym i praktykującym, ma za sobą całą katolicką hierarchję i cała jego ideologja jest **ściśle dostosowana do doktryny katolickiej.** I właśnie dlatego nader pouczający i bardzo zasadniczy jest jego pogląd na **skrajny nacjonalizm.** Dyskusja w parlamencie rozpoczęła wielką mową kanclerza i dłuższem przemówieniem jego kolegi frakcyjnego Joosa, była w istocie rzeczy silną i zdecydowaną rozprawą z nacjonalistami.

Brüning podkreśla to, że skrajny nacjonalizm jest prymitywny, prostacki, instynktowy, zaborczy i nietolerancyjny, a pochodząc z ducha pogańskiego nie uznaje i obala nauki i zasady Kościoła Katolickiego. Stwierdza to w całej rozciągłości urzędowy program narodowych socjalistów, który w swej rasowej wyłączności **dochodzi wprost do zwalczania katolicyzmu,** jako głównej przeszkody na drodze osiągnięcia „czystości rasowej“ niemieckiego społeczeństwa. **„Naszym wrogiem jest Rzym!“** — wołają gromko przywódcy nacjonalistyczni, którzy narzucił „wolnym Germanom“ — religję proletarjuszy i niewolników! To też odrzucają nietylko katolicyzm, jako organizację kościelną, — ale także chrześcijaństwo — jako naleciałość żydowską. Niemieccy nacjonaliści chcą zastąpić chrystjanizm kultem Wotana!

Nienawiść do Kościoła Katolickiego i do żydów łączą nacjonaliści niemieccy **z ludożerczą nienawiścią do innych narodów,** które — w ich przekonaniu — powstrzymują niemiecką ekspansję i nie pozwalają Niemcom na opanowanie świata, — co ich zdaniem jest prawem i misją niemieckiego narodu. Ten zaś sui generis swego rodzaju „mesjanizm“ każe im uważać Niemców za **naród wybrany i panujący,** wszystkie inne narody za służebne plemiona! Nienawidzą zatem przedewszystkiem Polski i Francji, jak państw stojących najczujniej i bezkompromisowo na straży traktatu wersalskiego i przeciwko nim kierują swoje główne wysiłki. Nienawiść ta znajduje swój jaskrawy wyraz w prasie nacjonalistycznej, i w mowach wygłaszanych przez nacjonalistów na zgromadzeniach publicznych i z trybuny parlamentarnej, — a chociaż te wszystkie żywioły religijne i kulturalne próbują w Niemczech odgrodzić się od najonalizmu, moralnie i organizacyjnie; na platformie politycznej, rozdział nie jest dość wyraźnie przeprowadzony — i to jest powodem chaosu, panującego obecnie w społeczeństwie niemieckiem, i pewnej awanturniczości, charakteryzującej niemiecką politykę.

Wyrok w sprawie o zajścia z 14-go września.

Warszawa. (PAT.) W warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie o krwawe zajścia w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września ub. roku po wiecu centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Oskarżeni Hodzyński, Synowiecki i Kusiak zostali skazani **po 4 lata ciężkiego więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 16 września ub. r., oraz na pokrycie kosztów sądowych, Roguski i Byliński **po 2 lata więzienia,** zastępującego dom poprawy i pokrycie kosztów sądowych. Dziędzielewski, Szulman i Ruszkiewicz zostali **uniewinnieni** z braku dowodów winy. Oskarżonego Dziędzielewskiego zatrzymano w więzieniu w związku z procesem o usiłowanie dokonania zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego. Szulmana i Ruszkiewicza postanowiono wypuścić z aresztu prewencyjnego za kaucją po tysiąc złotych od każdego.

Tu przygotowywano zamach na życie Mussoliniego.



W nocy na 4 lutego br. policja rzymska udaremniła przygotowany przez anarchistę Scirru zamach na życie Mussoliniego. — Obrazek nasz przedstawia hotel „Royal“. Z okien zaznaczonych strzałkami miały być rzucone bomby pod samochód Mussoliniego.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) W wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się manifestacje bezrobotnych. W Waszyngtonie bezrobotni przybyli w pochodzie na Kapitol i zażądali prawa wstępu do Izby reprezentantów. Zostali oni dopuszczeni na trybuny. W Nowym Jorku w manifestacjach wzięło udział 5000 ludzi. Do żadnych zajść nie doszło. Natomiast w Oakland nastąpiło starcie między bezrobotnymi a policją. W St. Paul (Minnesota) bezrobotni siłą wtargnęli do stanowej izby reprezentantów, powodując zawieszenie posiedzenia. Pewien komunista wygłosił z trybuny przemówienie. Policja usunęła manifestantów z sali obrad, przyczem kilka osób aresztowano.

Nacjonaliści i hitlerowcy bojkotują parlament.

Berlin. (PAT.) Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się wśród niebywałego napięcia, wywołanego burzliwemi zajściami z poprzedniej nocy. Po otwarciu obrad poseł hitlerowski Stöhr złożył deklarację, w której oznajmił, że wobec przyjęcia przez plenum zmiany regulaminu, ograniczającego prawa posłów, frakcja hitlerowska opuszcza parlament i powróci tylko wtedy, o ile zajdzie potrzeba obalenia uchwały, wymierzonej przeciwko narodowi niemieckiemu. Po tych słowach hitlerowcy gremjalnie wyszli z sali obrad. Również frakcja niemiecko-narodowa opuściła parlament po złożeniu analogicznego oświadczenia przez posła Freytaga-Loringhovena. W naradach nad polityką zagraniczną podkreślił przedstawiciel niemiecko-narodowych, że frakcja jego bezwarunkowo nie weźmie udziału. Do hitlerowców i niemiecko-narodow. przyłączył się odłam grupy Landvolku. Po wyjściu nacjonalistów prezydent Reichstagu Loebe odczytał list wiceprezydenta hitlerowca Stöhra, w którym komunikuje, on, iż składa swój urząd, podobnie też inni hitlerowcy zrzekają się urzędów w prezydjum i komisjach.

*

Berlin. (Pat.) Poseł niemiecko - narodowy Stubbendorf przemawiając na zgromadzeniu w Oldenburgu oświadczył m. in., że secesja frakcji niemiecko-narodowej i hitlerowskiej w Reichstagu nastąpiły z inicjatywy przewodniczącego partji niemiecko-narodowej Hugenberga. Partje opozycji prawicowej zamierzają utworzyć **odrębny parlament kadłubowy z siedzibą w Wejmarze.** W skład tego parlamentu mieliby wejść przedstawiciele opozycji narodowej.

Schmidt ścigać będzie dalej Treviranusa.

Berlin. (Pat.) Skarga, zgłoszona przez montera Schmidta przeciwko ministrowi Treviranusowi została przez sąd pracy oddalona. Sąd uznał się za niekompetentny do jej rozstrzygnięcia. Przewodniczący zaznaczył, że powód może ze swą skargą zwrócić się do sądu cywilnego ponieważ między nim a Treviranusem nie zachodził żaden stosunek, objęty ustawą pracy. Mimo zwrócenia przez przewodniczącego sądu uwagi, iż powód narazi się wtedy tylko na niepotrzebne koszty, Schmidzt postanowił dochodzić dalej swej pretensji.

Umieszczenie bezrobotnych w Anglji na roli.

Londyn. (Pat.) Izba Gmin przyjęła w trzeciem czytaniu 282 głosami przeciwko 226 projekt ustawy o przeznaczeniu niektórych obszarów rolnych na wielkie rolne stacje doświadczalne, gdzie znalazłaby zatrudnienie pewna liczba bezrobotnych. Projekt ustawy zostanie przedstawiony teraz Izbie Lordów.

TELEGRAMY.

Organizacja lojalnych Niemców.

Warszawa. Na posiedzeniu Sejmu, wygłosił, jak już donosiliśmy, przemówienie poseł ze Śląska, p. burmistrz Grzesik. M. in. omawiając sprawę mniejszości na Śląsku wspomniał p. Grzesik o „Deutscher Wirtschafts- u. Kulturbund". Organizacja ta jest organizacją Niemców którzy bezwzględnie uznają swe obowiązki obywatelskie wobec Państwa Polskiego i przestrzegają bezwzględnie lojalność. Z tego względu jest ona silnie zwalczana przez „Volksbund". Program „Deutscher Wirtschafts- u. Kulturbundu" jest programem opierającym się na postanowieniach traktatowych (traktatu wersalskiego), działalność zaś tej instytucji spotyka się z coraz żywszem zainteresowaniem w kraju i zagranicą.

Prawie pięć miljonów bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. Niemieckie biuro statystyczne bezrobotnych z dnia 31 stycznia 1931 roku zarejestrowało 4.990.000 bezrobotnych. W stosunku do pierwszej połowy stycznia 1931 liczba bezrobotnych powiększyła się o 129 tysięcy.

Złodzieje „dyplomatycznego" samochodu.

Berlin. (PAT.) Policja wykryła i ujęła bandę złodziejską, która w ostatnich dniach skradła samochód attache ambasady hiszpańskiej w Berlinie i dokonała włamania do sklepu ze sprzętem radjowym. Są to 4-ej chłopcy w wieku lat 20. Pierwszego członka bandy, który został ciężko raniony przez właściciela sklepu radjowego, znaleziono w jednym ze szpitali, dokąd go odwieźli pomocnicy. Dwóch dalszych przyłapano w szynku, czwartego zaś dziś rano policja aresztowała w domu rodziców.

Djety „strajkujących" posłów hitlerowskich otrzymają bezrobotni.

Berlin. (PAT.) Według informacji biura wydawców dzienników niemieckich, djety posłów hitlerowskich, którzy od wczoraj rozpoczęli bojkot Reichstagu, oddane mają być do dyspozycji funduszu bezrobocia. Zarząd naczelny stronnictwa hitlerowskiego pozostaje w ciągłym kontakcie z posłami, bawiącymi na prowincji, aby w razie konieczności móc zawezwać telegraficznie do Berlina.

Hitlerowcy obrani przewodniczącymi komisyj parlamentarnych, postanowili nie ustępować ze swoich stanowisk, ponieważ tylko prezesom przysługuje prawo zwoływania komisyj. Frakcja hitlerowska, której członkowie przewodnicza czterem komisjom parlamentarnym, spodziewa się w ten sposób sparaliżować działalność odnośnych komisyi.

Sejm o konieczności reformy podatkowej i walki z kryzysem.

Warszawa. (Pat.) Na XIV posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu zabrał głos poseł Rudziński, który, omawiając zagadnienie kryzysu rolnego, zaznacza, że mimo 2-letniej deficytowej gospodarki rolnej życie gospodarcze nie załamało się, co świadczy o zdrowotności naszego organizmu. Zdaniem mówcy, należy przystąpić **do ofensywnej walki z kryzysem** przez ściągnięcie dalszych pożyczek oraz zmianę ustawy o taryfach celnych w kierunku utrzymania rynku wewnętrznego na artykuły żywnościowe wyłącznie dla naszego rolnictwa i wreszcie przez przystąpienie do zmiany ustawodawstwa podatkowego z tem, że nowe ustawodawstwo wprowadzi się w życie w rok lub dwa po ogłoszeniu.

Poseł Rotenstreich domaga się reformy podatkowej, a następnie obrazuje ciężki stan kupiectwa i rzemiosła.

Poseł Czernichowski (BBWR.) odpiera zarzuty posła Czapińskiego, jakoby budżet był nadmiernie fiskalny i socjalny. Poruszając kwestję równowagi budżetowej, mówca podaje dane cyfrowe i oświadcza, że niema powodu czarno patrzeć na przyszły rok budżetowy. Następnie poseł Czernichowski omawia ustawę skarbową i zaznacza, że chodzi w niej o ochronę inicjatywy Rządu i możność poprawy gospodarczej. Do gospodarki naszych ministrów mamy zaufanie.

Poseł Rozumek (klub niem.) porusza zagadnienie kartelizacji i syndykatów oraz krytykuje system podatkowy.

Poseł Wiślicki (BBWR.) uskarża się na praktyki podatkowe w urzędach skarbowych oraz na sekwestry, wreszcie podnosi konieczność reformy podatkowej.

Do budżetu Sejmu i Senatu przyjęto poprawkę posła Czumy (BB.) **o zmniejszenie djet posłów w sumie o 356.112 zł. i senatorów o 52.745 zł.** Przy budżecie Ministerstwa Robót Publicznych przyjęto poprawkę rządu a mianowicie zwiększenie paragrafu dotacji na rzecz państwowego funduszu drogowego o 399 tys. zł., w dochodach zaś zwyczajnych tego Ministerstwa stworzenie na tę sumę trzech nowych paragrafów: opłaty mostowe, przewozowe i drogowe. Odrzucono zaś wszystkie wnioski mniejszości do wszystkich części budżetu, m. in. wniosek o zmniejszenie pensyj funkcjonarjuszów państwowych i kolejowych o 15%, wniosek o zmniejszenie kredytu na zapomogi dla funkcjonarjuszów państwowych i wojska do wysokości ½% uposażenia oraz kredytu na podróże i przesiedlenia, środki lokomocji, pomieszczenia, wydatki biurowe i t. d.

Ułaskawiony komunista białoruski znowu pracuje przeciw państwu.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poranny" b. poseł białoruski na Sejm Taraszkiewicz, jeden ze współwinnych w głośnym przed kilku laty procesie „Hromady", ułaskawiony na mocy amnestji, zamieszkał w Gdańsku. W piątek ubiegłego tygodnia, Taraszkiewicz wyruszał z Gdańska w kierunku Tczewa, pociągiem „express" do Rygi. Na stacji Tczew pociąg ten ma 4-minutowy postój. W tym czasie kom. polic. p. Skalski, pełniący na miejscu służbę, dokonał kontroli, sprawdzając dokumenty pasażerów. Poseł Taraszkiewicz, którego oficer policji poznał, symulował, iż jest czechosłowakiem. Rozmowę prowadził w języku niemieckim. Komisarz Skalski poznał Taraszkiewicza (znał go z procesu „Hromady"), ten ostatni podał inne nazwisko. Mimo takiego oświadczenia, komisarz policji żądał okazania właściwych dokumentów i prosił tajemniczego pasażera o udanie się na posterunek policji. Taraszkiewicz nie sprzeciwiał się. Przy rewizji osobistej ujawniono przy nim plik wielce kompromitujących dokumentów, z których treści wynika, iż poseł Taraszkiewicz został wezwany do Moskwy przez Komintern w osobie Rąka-Michałowskiego, celem zorganizowania na Białorusi partyzanckich band dywersyjnych.

Pod silną eskortą odprowadzono posła Taraszkiewicza do Warszawy. Śledztwo jest w toku.

Popieraj przemysł krajowy!

212 zabitych w Nowej Zelandji.

Londyn. (PAT.) W depeszy nadesłanej na ręce sekretarza stanu dla spraw dominjów gubernator generalny Nowej Zelandji lord Blodisloe stwierdza, że ofiarą trzęsienia ziemi padło 212 zabitych i 950 rannych, przyczem obliczenia nie są jeszcze zakończone i należy się obawiać, że cyfry te znacznie wzrosną.

Aresztowanie studentów chadeckich na Litwie.

Kowno. (Pat.) W dniu dzisiejszym urzędnicy policyjni wkroczyli do lokalu studentów tautininków (chrześcijańskiej demokracji), gdzie dokonali aresztowania szeregu studentów, którzy brali udział w demonstracji w czasie deportacji dr. Karwolisa. Studentów osadzono w więzieniu. Na znak protestu przeciwko zarządzeniu władz, urządzili oni głodówkę.

Zaburzenia wśród kolejarzy w Bukareszcie.

Bukareszt. W ostatnich czasach stolica Rumunji była widownią ostrych zamieszek wynikłych wśród kolejarzy, spowodowanych obniżką płac i redukcją kilku robotników. W warsztatach kolejowych urządzono zgromadzenie protestacyjne, na które przybyło około 2.000 robotników kolejowych. W sali „Lokomotiv" prefekt policji wezwał zebranych do rozejścia się. Wezwania tego nie usłuchano i wśród nieopisanego hałasu kroczono dalej, ulicami miasta. Mały oddział policji usiłował zatrzymać demonstrantów, lecz ci otoczyli policję i rozbroili jej przedstawicieli. Wkrótce potem doszło do drugiego starcia, w czasie którego zraniono 13 policjantów. Policji pośpieszył na pomoc silny oddział żandarmerji, który również został obrzucony kamieniami. Z pośród tłumu padło kilkanaście strzałów. W związku z powyższemi demonstracjami, aresztowano 234 robotników. Przez cały dzień i noc, krążyły po mieście silne patrole policyjne.

Mecz hokejowy Anglja — Polska

3:1 (2:1, 0:0, 1:0)

Rozegrane w środę na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach międzynarodowe zawody pomiędzy Anglją a Polską ściągnęły na katowicki tor masę publiczności. Mecz ten stał na wysokiem poziomie przy lekkiej przewadze Anglji nad osłabionym składem Polski, który wystąpił bez Tupalskiego i Adamowskiego. Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbędzie się w czwartek, dnia 12 lutego.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

(Przedruk wzbroniony.)

Powieść.

5) (Ciąg dalszy.)

Drugi, który nie kwapił się coprawda do książki, ale był dobry i pracowity, zginął pod Warszawą w czasie wojny z bolszewikami. Trzeci, idjota od urodzenia, zabił się przypadkiem, majstrując koło znalezionego na polu granatu. Córka, przystojna dziewucha, dostała swoją część w pieniądzach i wyszła za właściciela restauracji z Warszawy. Na gospodarstwie został tylko najmłodszy syn, Antek. Ojciec kochał go więcej, niż inne dzieci i przelał na niego wszystkie swoje nadzieje. I rzeczywiście, póki stary żył, chłopak sprawował się wzorowo. Skończył szkołę elementarną i kurs gospodarstwa wiejskiego, i pomagał ojcu. Ale kiedy w rok po odsłużeniu wojska został zupełnym sierotą — matka umarła pięć lat wcześniej — w dobrego, ale w lekkomyślnego chłopaka wstąpił djabeł. Dobrał sobie gromadkę kompanów pragnących używać jego kosztem, i spędzał całe dni w karczmie we wsi, albo w sąsiednim miasteczku. Na gospodarstwie królowała tymczasem Kacprowa z Felką i z dwoma parobkami. Brak pańskiego oka nie dał się odczuć tak odrazu jako, że ziemia była dobrze uprawiona i inwentarz dostateczny, a mleczne krowy przynosiły spore dochody. Antek nie troszczył się, co się dzieje na podwórzu i w polu, gdyż miał do rozporządzenia córnieniość gotówki, którą puszczał, nie oglądając się na jutro. Był najbogatszym gospodarzem we wsi i pysznił się, że wszyscy mu pochlebiają. Dziewuchy latały za nim jak opętane.

Naostatek pokumał się z agitatorami, którzy zjawiali się co jakiś czas we wsi, mącąc ludziom w głowach fałszywemi obietnicami i odwodząc od Boga i uczciwej pracy. Trudno było zrozumieć, dlaczego, gdyż jako bogaty gospodarz nie miał się czego spodziewać po bolszewickim raju. Najpewniej podobało mu się to, że głosili rozpustę i próżniactwo. Próżnował też od rana do wieczora, pił i bałamucił dziewuchy. Jednakże od kilku miesięcy mniej za niemi latał, a wszystkie afekty skierował na urodziwą Marysię Cechowiankę, która po kilkoletniej służbie w Warszawie powróciła na stałe do matki.

Stara Cechowa, biedna kobieta, utrzymująca się z wynajmów do zamożnych gospodarzy i z tego, co jej się urodziło na kilku zagonach nędznej ziemi, okalających równie nędzną chałupinę, miała na całym świecie tylko tę córkę i kochała ją nad życie. Mąż w rok po ślubie wyemigrował do Ameryki, pozostawiając żonę z niemowlęciem na łasce ludzi i losu. Początkowo dawał o sobie znać, to listami, to rzadkiemi zresztą przesyłkami pieniężnemi, dochodzącemi najwyżej do piętnastu dolarów. Później jednak umilkł na długie lata i dopiero na rok przed opisanemi powyżej wypadkami zjawił się niespodziewanie w kraju z kabzą nabitą dolarami. Nikt nie wiedział dokładnie, ile tego było, ale opowiadano sobie niestworzone rzeczy. Biedna Cechowa odetchnęła po trudach ciężkiego życia, lecz niedługo cieszyła się odzyskanym mężem. W kilka miesięcy po powrocie na łono rodziny, stary Cech umarł na zapalenie płuc, którego się nabawił, dozorując budowy amerykańskiego domku. Ale przedtem jeszcze kupił żonie duże gospodarstwo z młynem i kawałkiem lasu.

Marysia, która od piętnastego roku życia służyła w Warszawie jako pokojówka i rzadko zaglądała do matki, stała się odrazu przedmiotem zalotów wszystkich kawalerów ze wsi, okolicy i z miasteczka. Była ładna i pracowita, umiała szyć i gotować, a już co książek to przywiozła z sobą cały kuferek. Aż się ludzie dziwowali, że taka uczona.

Antek Zawada postanowił, że się z nią ożeni. Znał ją już dawno i zaczepiał pogardliwie, jak to gospodarski syn córkę wyrobnicy w nieuczciwych zamiarach, ale od chwili, gdy stała się „dziedziczką" zmienił postępowanie. Posłał odrazu swatów do matki i dostawszy kosza, zapałał jednocześnie zemstą i miłością. Uważał się w dalszym ciągu za coś lepszego od dziewczyny, która „służyła u ludzi" i nie mógł pojąć, jak ona go mogła odpalić. Z wielkiej złości i desperacji zaczął pić więcej niż kiedykolwiek i szukać zaczepek ze wszystkiemi jej konkurentami, prawdziwymi czy domniemanymi. Pomimo odmowy, uznał dziewczynę za swoją narzeczoną i przysiągł sobie, że innemu jej nie ustąpi.

ROZDZIAŁ II.

Jasiek Walczyk wszedł do izby i grzmotnąwszy czapką o stół usiadł ciężko na ławie.

— Cholera, tylko patrzeć jak żandarmi po mnie przyjdą — rzekł z pasją.

— Matko Boska, a tyś co zrobił? — krzyknęła stara Walczykowa.

— Nicem takiego nie zrobił — odrzucił niecierpliwie. — Najgorzej z tym bagnetem. Wziąłem ze sobą dla parady choć nie wolno i tera bagnet chryja. Całe szczęście, że się zaciął i że mnie kowal przytrzymał, boby był kryminał. Choć i tak rozwaliłem Antkowi łeb bez pół.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Piątek 13 lutego

Św. Katarzyna z Ricci. — Św. Grzegorz II. pap. — **Św. Stefan,** biskup i męczennik. — **Św. Stefan,** opat.

	Wschód	Zachód
słońca	o godz. 7.22;	o godz. 17.07,
księżyca	o godz. 5.55;	o godz. 12.10.

—o—

Kalendarz słowiański: Św. Jordan.

Św. Katarzyna z Ricci, z zakonu kaznodziejskiego. Wskutek wielu niebiańskich darów, któremi była ozdobioną, Ojciec św. Benedykt XIV. policzył ją w poczet Świętych. Dzień jej zgonu przypada na 2 lutego, uroczystość przełożono jednak na dzisiaj.

Św. Grzegorz II, papież. Nieustraszenie wystąpił przeciw nikczemnemu cesarzowi Leonowi Izauryjczykowi i św. Bonifacego wysłał do szerzenia wiary w Niemczech.

Św. Stefan, opat. Świętego tego szczególnie odznaczyła cnota cierpliwości. Jak św. Grzegorz opowiada, pojawili się przy jego zgonie niebiańscy duchowie, widzialni także przez osoby otaczające jego łoże.

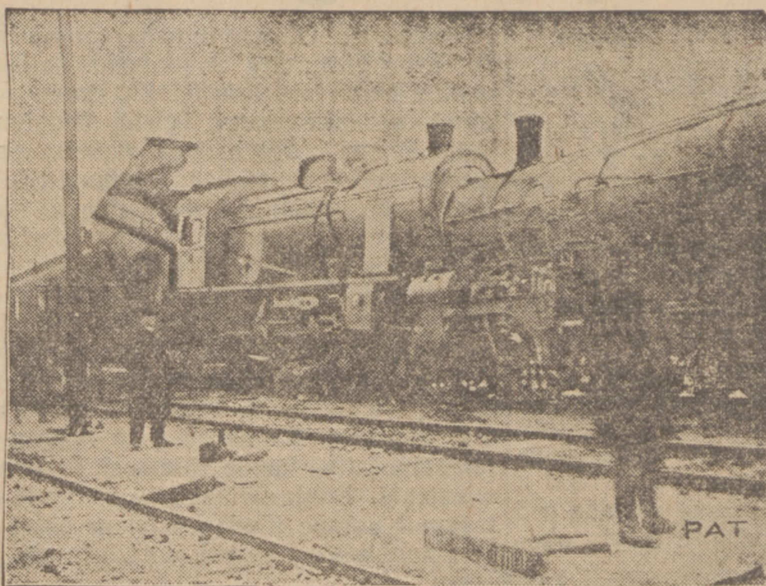
— Drogowe pogotowie ratunkowe. W wyniku uchwał, powziętych na ostatniej międzynarodowej konferencji Czerwonych Krzyży w Brukseli, Polski Czerwony Krzyż rozesłeł w tych dniach okólnik do wszystkich swych okręgów i oddziałów w sprawie organizacji pogotowia drogowego. W okólniku omówione są wszelkie sprawy, dotyczące organizacji ratowniczego pogotowia drogowego w Polsce. Uchwały konferencji brukselskiej wymagają, aby wszystkie drogi komunikacyjne wszystkich państw zaopatrzone w posterunki ratownicze, posiadały telefony do wzywania pomocy na miejsce wypadku. W sprawie organizacji i urządzenia tych posterunków konferencja międzynarodowa poleciła narodowym organizacjom Czerwonych Krzyży współpracę z towarzystwami turystycznemi.

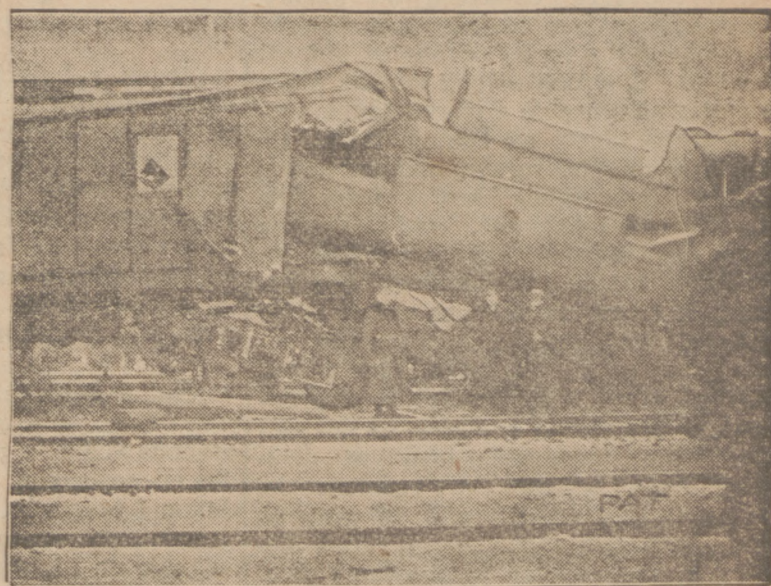
— Ubezpieczenie robotników małych zakładów na wypadek bezrobocia. Ustawą z dnia 25 marca 1929 roku sejm rozciągnął obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia na wszystkie zakłady pracy, bez względu na liczbę zatrudnionych robotników. Dotychczas bowiem ubezpieczeniu podlegały tylko zakłady pracy, zatrudniające powyżej 5 robotników. Obowiązek ubezpieczenia w małych przedsiębiorstwach miał być wprowadzony etapami do dnia 23 stycznia 1931 roku. Dnia 29 listopada ub. roku ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, przesuwający termin przeprowadzenia ubezpieczenia robotników w małych zakładach pracy do dnia 23-go stycznia 1933 r.

— Statystyka pożarów w Polsce. W Polsce wybucha corocznie aż dziesięć tysięcy pożarów, które wyrządzają szkody, wartości 30 miljonów zł. Katastrofalne są miesiące letnie. Posucha i roboty w polu są najczęściej przyczyną klęski. Około 2500 pożarów powstaje skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zwłaszcza we wsiach, gdzie chaty pozostają podczas robót polnych pod opieką drobnych dzieci. Drugie tyle jest następstwem podpalenia. Nadto pewną ilość pożarów wzniecają iskry, padające z lokomotywy, eksplozje i t. p. Również wadliwe urządzenia kominów i palenisk są w wielu wypadkach przyczyną niszczącego żywiołu.

— Opłaty hipoteczne. Minist. reform rolnych wkrótce wniesie do sejmu projekt ustawy o regulacji hipotek. Ustawa ureguluje przepisy o hipotekach i spowoduje potanienie opłat hipotecznych.

Katastrofa kolejowa w Krakowie.





Wskutek źle ustawionej zwrotnicy pociąg, pośpieszny przybywający z Warszawy wpadł na pospieszny idący z Krakowa do Berlina. — Obrazek przedstawia parowozy po zderzeniu, wbite jeden w drugi. — Drugi obrazek przedstawia spiętrzone wagony.

Stwierdzenie stanu ludności na obszarze województwa śląskiego.

Na podstawie § 53 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 16-go października 1930 r. o meldunkach i księgach ludności zarządził wojewoda śląski co następuje:

W czasie od 16 marca do 30 kwietnia 1931 r. zostanie przeprowadzona na obszarze wszystkich gmin miejskich i wiejskich ankieta, ustalająca stan ludności, zamieszkałej w poszczególnych gminach. Ankieta w każdej gminie obejmie wszystkie osoby na obszarze tej gminy zamieszkałe, tj. osoby, których pobyt w gminie nie ma charakteru pobytu czasowego, jakoteż wszystkich cudzoziemców, przebywających na obszarze gminy, bez względu na charakter ich pobytu.

Wszystkie osoby (stali mieszkańcy i wszyscy cudzoziemcy) są obowiązane do należytego wypełnienia kart ankiety, jakoteż do dostarczenia tych kart po wypełnieniu i podpisaniu osobom w obwieszczeniu władzy wskazanym. Władzami przeprowadzającemi ankietę są zarządy gmin. W gminach położonych na obszarze powiatu katowickiego ankietę przeprowadzi dyrekcja policji w Katowicach za pośrednictwem organów, spełniających w chwili ogłoszenia ankiety w tych gminach czynności meldunkowe. Winni naruszenia przepisów zarządzena, będą karani w drodze administracyjnej.

Województwo śląskie.

*** Redukcja pracy i płacy w cynkowniach śląskich.** W kołach przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku **omawianą jest sprawa unieruchomienia niektórych kopalń i hut cynkowych** z powodu ich nierentowności. Pozatem z dniem 30 kwietnia br. **mają być obniżone pensje wszystkich urzędników taryfowych i pozataryfowych łącznie z dyrektorami o 15 procent.** Słychać, że także inne gałęzie przemysłu, jak węglowy i hutniczy, mają w podobny sposób zredukować pobory wszystkich urzędników i dyrektorów.

Z Katowickiego

Kradzież na kolei.

Katowice. Z magazynu kolejowego w Katowicach skradziono skrzynię czekolady na szkodę firmy Kaczyński. Ostrzega się przed nabyciem skradzionej czekolady.

Nieszczęśliwy wypadek.

Załęże w Katowickiem. W czasie służby uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rewizor kolejowy Józef Gerstner. Nieszczęśliwy dostał się pomiędzy koła wagonu kolejowego, przyczem doznał zgniecenia nóg. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

Samochód najechał na furmankę.

Dąb w Katowickiem. Na ul. Król. Huckiej pomiędzy Dębem a Król. Hutą najechał pewien samochód na furmankę naładowaną sianem niejakiego Jana Stuglika z Inowładzia, powiat Wadowice z taką siłą, że furmanka została wywrócona w poprzek ulicy i zupełnie rozbita a koń zabity. Kierowca samochodu po wypadku odjechał w dalszym kierunku. Krótko po wypadku wskutek zatarasowania ulicy rozbitą furmanką, na tem miejscu i nieoświetlenia przeszkody, zderzyły się dwa samochody osobowe. Oba pojazdy zostały znacznie uszkodzone. Wypadków w ludziach nie było.

Kara za demonstracje komunistyczne.

Szopienice w Katowickiem. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w ubiegły poniedziałek rozprawa przeciwko Wincentemu Achtelikowi i 13 towarzyszom z Szopienic, oskarżonym o branie udziału w nielegalnej demonstracji komunistycznej i o opór władzy w lipcu ubiegłego roku. Oskarżeni wzięli udział w wiecu bezrobotnych, zwołanego przez byłego posła komunistycznego Wieczorka. Jak wiadomo, doszło wówczas do ostrego starcia tłumu z policją, przyczem jeden z przechodniów został przez policję potratowany i wskutek odniesionych ran, zmarł w szpitalu. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Przesłuchano szereg świadków. Sąd skazał Achtelika i 5 oskarżonych na kary po 6 miesięcy więzienia, resztę zaś oskarżonych uniewinnił.

Napad na szkołę.

Szopienice w Katowickiem. Jednej z minionych nocy nieznani sprawcy napadli na szkołę II. w Szopienicach i zniszczyli drzwi wejściowe, okna i inne urządzenia szkolne. W gabinecie fizycznym zdemolowali całe urządzenie. Policja wdrożyła natychmiast śledztwo i ujęła dwóch sprawców. Jak stwierdzono, chodzi tu o wybryki komunistycznych wyrostków.

Przeniesienie biura meldunkowego.

Siemianowice w Katowickiem. Urząd meldunkowy, znajdujący się dotychczas w komisarjacie policyjnym, zostanie przeniesiony do dawniejszej sali posiedzeń w gmachu gminnym, pokój 11. Koszta przebudowy i administracyjne wynoszą za pierwszy rok urzędowy 20 tysięcy złotych.

Ofiara górnictwa.

Siemianowice w Katowickiem. Na szybie „Ficinus“ został zasypany przez obrywający się węgiel robotnik Wagner. Nieszczęśliwy odniósł okaleczenie głowy i nóg oraz złamanie kilku żeber. Wagnera umieszczono w szpitalu brackim.

Nowe szyldy uliczne i numery.

Siemianowice w Katowickiem. Gmina siemianowicka przystąpiła do odnowiania szyldów ulicznych. Szyldy będą jednolite w całej gminie. Prócz tego budynki będą zaopatrzone w nowe numery.

Z Król. Huty

Rozdział urzędu skarbowego.

Król. Huta. Urząd skarbowy w Król. Hucie został podzielony, w myśl rozporządzenia urzędu wojewódzkiego z dnia 31 grudnia 1931 roku na dwa podurzędy a mianowicie: urząd I obejmuje południową część miasta i gminę Nowe Hajduki a urząd II północną część i gminę Wielkie Hajduki.

Nowa linja autobusowa.

Król. Huta. Z dniem 13 bm. uruchomiona zostanie przez Śląskie Linje Autobusowe nowa linja autobusowa, mianowicie Król. Huta — Kochłowice. Pierwszy autobus odjeżdżać będzie z rynku w Król. Hucie o godzinie 7 i kursować będzie co godzinę aż do godziny 9 wieczorem. Z Kochłowic zaś pierwszy autobus będzie odjeżdżał w stronę Król. Huty o godzinie 7.30. Ostatni autobus odjeżdża z Kochłowic o godzinie 9.30 wieczorem.

Składy fryzjerskie mogą być w niedzielę otwarte.

Król. Huta. W przyszłą niedzielę 15 lutego składy fryzjerskie są otwarte w czasie od godziny 8 rano do 12 w południe. Zarządzenie to dotyczy całego województwa śląskiego.

Podwyższenie opłaty za wywóz śmieci.

Król. Huta. Magistrat miasta Król. Huty postanowił podwyższyć opłatę za wywóz śmieci, mianowicie z 3.30 zł. na 4.50 zł. od jednej skrzynki. Sprawa ta ma wejść pod obrady na następnem posiedzeniu rady miejskiej.

Tresowane i egzaminowane psy wolne od podatku.

Król. Huta. Dzięki staraniom polskiego związku hodowców psów policyjnych i ochrony zwierząt, poczynionym w magistracie, właściciele psów policyjnych tresowanych i poddanych w przepisanym czasie egzaminom, zwolnieni są od podatku od psów.

Fałszywy urzędnik podatkowy.

Król. Huta. Niejaka Musidłowa z ul. Katowickiej otrzymała w tych dniach wiadomość o wygraniu w loterji 300 zł. Jakiś osobnik postanowił tę okazję wykorzystać. Przedstawiając się zatem jako urzędnik podatkowy, zażądał z tytułu wygranej 12.80 zł. podatku. Nie przeczuwając nic złego, M. wręczyła mu tę sumę. Dopiero po kilku dniach dowiedziała się, iż padła ofiarą oszustwa.

Kradzież w hali targowej.

Król. Huta. Jacyś nieznani sprawcy włamali się do piwnicy w hali targowej i skradli na szkodę handlarki Krawuczkiej z Wielkich Hajduk wiadro margaryny.

Z Świętochłowickiego

Zniżka cen.

Chebzie w Świętochłowickiem. Na ostatniej konferencji w urzędzie okręgowym w Chebziu z dzierżawcami lokali kopalnianych i hutniczych doszło do dobrowolnej ugody o zniżeniu cen i zgodzono się sprzedawać: szklankę herbaty po 15 gr., mleka 20 gr., filiżankę kawy ziarnkowej z mlekiem i cukrem 25 gr., szklankę piwa $^{3}/_{10}$ l. 40 gr., wodę sodową 15 gr., lemonjadą 20 gr., kiełbasę krakowską funt 1.60 zł., wątrobiankę 1.40 zł, salceson 1.40 zł., bułkę 110 gramową 10 gr.

Zebranie rady rodzicielskiej.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. W dniu 8 lutego odbyło się drugie z rzędu zebranie rady rodzicielskiej przy szk. l. im. T. Kościuszki. Zebranie poświęcone było sprawom organizacyjnym. Aby usprawnić pracę rady we wszystkich kierunkach, utworzono cztery sekcje: 1. sekcję opieki nad biednem dzieckiem, która postawiła sobie za cel śpieszenie z pomocą materjalną lub moralną tam, gdzie tego zajdzie potrzeba. 2. sekcję kulturalno-oświatową, której zadaniem będzie urządzanie wycieczek, odczytów,

przedstawień, wieczorków rodzicielskich itp. imprez. 3. sekcję opieki nad młodzieżą, wychodzącą i chodzącą do szkoły, która zajmie się młodzieżą, opuszczającą szkołę, by służyć jej poradą w obiorze zawodu. 4. sekcję kolonij letnich, która współdziałać będzie z instytucjami, wysyłającemi dzieci na kolonje letnie. Omawiano również sprawę budowy nowej szkoły powszechnej, której brak daje się dotkliwie odczuwać. Nad tą sprawą wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w końcu której postanowiono porozumieć się z radą rodzicielską szkoły II, by poczynić u miarodajnych czynników odpowiednie kroki. Program pracy na rok bieżący, który w rezultacie swoim przysporzyć ma radzie środków na udzielenie pomocy materjalnej biednym dzieciom, omówi wydział rady rodzicielskiej na najbliższem posiedzeniu. W wolnych wnioskach załatwiono szereg spraw bieżących, dotyczących wychowania dzieci i w ten sposób usunięto powody do nieporozumień, mogących nastąpić między domem dziecka o szkołą. Zebranie odbyło się w serdecznym nastroju, zaś wielkie zainteresowanie sprawami szkolnemi ze strony rodziców świadczy o tem, jak bardzo leży im na sercu współpraca ze szkołą.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. W czasie napadu epileptycznego upadł w swem mieszkaniu 28-letni Henryk Hajos tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o piec żelazny. Nieszczęśliwy doznał poparzenia na twarzy od rozpalonego pieca. Rannego przewieziono do szpitala w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego

Kradzież z włamaniem.

Pszczyna. W godzinach wieczornych włamał się jakiś osobnik do mieszkania sanitarjusza szpitalnego Karola Szymiczka i skradł mu większą ilość garderoby męskiej i bielizny, ogólnej wartości 3000 zł. W toku dochodzeń odnaleziono na dworcu osob. w Pszczynie krótko przed przyjazdem pociągu — dwa pakunki, zawierające część skradzionej garderoby Szymiczka, którą mu napowrót oddano. Za sprawcami zarządzono pościg.

Posiedzenie rady miejskiej.

Mikołów w Pszczyńskiem. W piątek, dnia 6. lutego br. odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności rady miejskiej za rok 1930, które zdał przewodniczący p. Ligoń, przystąpiono do wyboru nowego biura, w skład którego weszli: pp. Ligoń jako przewodniczący, Alojzy Bojdoł jako zastępca przewodniczącego, Szweda jako sekretarz, Paluch jako zastępca sekretarza. Następnie przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny kasy miejskiej za miesiąc grudzień 1930 roku i styczeń 1931 r. Do komisji budżetowej celem ustalenia budżetu na rok 1931-32 wybrano pp. Ligona, Palucha, Krawczyka, Kaszubę, Wojtynka i Bluszcza. Uchwały magistratu w przedmiocie pobierania podatku komunalnego od placów budowlanych, pobierania dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego i pobierania samoistnego podatku budynkowego na rok rachunkowy 1931-32 zatwierdzono i przyjęto dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od psów. Dalej uchwalono rozszerzenie oświetlenia na ulicy Gliwickiej przez zainstalowanie dalszych 4 lamp, jak również zainstalowania jednej lampy przy drodze na Gniotek. Na zjazd Związku miast polskich, który odbędzie się dnia 22 lutego br. w Krakowie, wydelegowano p. burmistrza Koja. Po załatwieniu kilku drobnych spraw odbyło się tajne posiedzenie, na którem załatwiono sprawy personalne.

Wandalizm.

Mikołów w Pszczyńskiem. Gmina tutejsza obsadziła szereg ulic nowemi drzewkami. Jednej z ubiegłych nocy jacyś niewykryci dotychczas nicponie połamali przy ul. Żorskiej cztery młode drzewka. Za pochwycenie sprawców wyznaczona została nagroda w wysokości 100 zł.

Z sali sądowej.

Mikołów w Pszczyńskiem. Przed kilku tygodniami skradziono z fabryki „Oswag“ w Mikołowie większą ilość metalu. Policja stwierdziła, że skradziony metal znajduje się w składzie handlarza starzyzną Romana Płucika. Sąd skazał Pl. za paserstwo na trzy miesiące więzienia.

Pożar.

Mikołów w Pszczyńskiem. W tych dniach wybuchł pożar w zagrodzie Pawła Czardybona, kolonja Gniotek 27. Pożar zniszczył dach domu mieszkalnego, wyrządzając szkodę na 5000 zł. Czardybon ubezpieczony jest w towarzystwie „Vesta“ na 13000 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Tłusta kradzież.

Kamionka w Pszczyńskiem. Ostatniej nocy nawiedzili złodzieje oberżystę Antoniego Tabora w Kamionce. Po wyważeniu drzwi dostali się do lokalu. Tutaj posili się najpierw, poczem zapakowali większą ilość wyrobów mięsnych, 10 butelek likieru, papierosów, cygar i zbiegli w niewiadomym kierunku. Prócz powyższych rzeczy wpadło im w ręce 150 zł. gotówki. Policja wdrożyła śledztwo.

Z Rybnickiego

Nowy zarząd Związku Powstańców.

Rybnik. Na walnem zebraniu grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich po ustąpieniu dotychczasowego zarządu i udzieleniu mu absolutorjum wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: inspektor policji miejskiej Sztwiertnia prezesem, przedsiębiorca Macioszek zastępcą prezesa, urzędnik starostwa Jordan sekretarzem i urzędnik miejski Waszecki skarbnikiem. Następne zebranie odbędzie się dnia 1 marca o godzinie 3 po południu na sali p. Ciałonia, Plac Wolności. Zarząd uprasza o liczny udział w zebraniu oraz o przyprowadzenie gości i chętnych do przystąpienia na członków.

Choroba ks. proboszcza.

Knurów w Rybnickiem. Miejscowy proboszcz, przew. ks. Koziołek, zaniemógł nagle w niedzielę po południu. Jak się dowiadujemy, stan jego zdrowia się polepsza.

Ciężkie poparzenie.

Knurów w Rybnickiem. Stróż w budynku ratuszowym rozgrzewał nad ogniem terpentynę, która się zapaliła. Płomienie ogarnęły stojącą w pobliżu jego żonę, która odniosła ciężkie poparzenia na całem ciele. Z innego źródła donoszą, że stróż Paweł Skalec przygrzewał na piecu kuchennym terpentynę, która nagle zapaliła się i w okamgnieniu płomienie objęły całą kuchnią, w której znajdowały się dzieci. Na krzyk dzieci wpadła do kuchni Skalcowa i zabrała się do ratowania maleństw. Zajęły się na niej suknie i poczęły się palić. Nieszczęśliwa odniosła ciężkie poparzenia na całem ciele i w stanie beznadziejnym odstawiono ją do szpitala.

Uroczystość ku czci Ojca św.

Jejkowice w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 8 lutego odbyła się w naszej parafji piękna uroczystość z okazji dziewiątej rocznicy intronizacji Ojca św. Piusa XI. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Jarząbek i wygłosił podniosłe kazanie. Lud, zgromadzony w kościele w pieśniach i modlitwach prosił Boga o łaskę i błogosławieństwo dla wielkiego Papieża. Po południu po uroczystych nieszporach odbyła się na sali Tausewalda ku uczczeniu Ojca św. Piusa XI. uroczysta akademja, którą zagaił ks. prob. Jarząbek. Chór miejscowy „Harmonja“ odśpiewał bardzo udatnie kilka pieśni. Następnie p. M. Basista z Rybnika wygłosił referat o życiu i działalności Ojca św. Piusa XI., uwypuklając pracę Jego Świątobliwości — jako wizytatora apostolskiego i nuncjusza papieskiego w Polsce. Młodzież z Dziecińśtwa Jezusowego odegrała krótką sztukę sceniczną z życia misyjnego. Okrzykiem na cześć Ojca św. Piusa XI. i pieśnią „Serdeczna Matko“ zakończono tę podniosłą uroczystość.

Wieczornica Towarzystwa Polek.

Pszów w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 8 lutego urządziło Towarzystwo Polek w Pszowie wieczornicę, połączoną z tańcami. Do zebranych przemówił p. Reś, wskazując w pięknych słowach na owocną działalność miejscowego Tow. Polek. Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się w dobrej harmonji.

Z Lublinieckiego

Krwawa awantura.

Ligota Woźnicka w Lublinieckiem. W drodze do Ligoty Woźnickiej jakiś nieznany osobnik wszczął kłótnię z Ignacym Nędzą z Kamienicy Polskiej. W czasie sprzeczki nieznajomy wystrzelił w kierunku Nędzy, który odskoczył i zamiast jego, kula ugodziła w nogę niejakiego Józefa Kota z Ligoty Woźnickiej, stojącego przed domem w odległości 100 m. Nieznajomy zbiegł po dokonanym czynie.

Przytrzymanie.

Lubliniec. W tych dniach przytrzymano w Lublińcu 24-letniego Władysława Węgla, podejrzanego o kradzież kolejową na stacji w Herbach Śląskich. Węgla osadzono pod kluczem.

Wypadek samochodowy.

Dyrdy w Lublinieckiem. Na szosie, prowadzącej do Dyrd najechał samochód osobowy na rowerzystę P. Potępę, który doznał złamania lewej nogi. W czasie wypadku Wieczorek utracił władzę nad kierownicą i samochód wjechał na poręcz mostu, a odbiwszy się od niej, uderzył o przydrożne drzewo z taką siłą, że drzewo uległo złamaniu a szczątki z rozbitego samochodu wpadły do przydrożnego rowu. Wieczorek doznał poważnych obrażeń na całem ciele a odstawiony do szpitala w Tarnowskich Górach, zmarł tego samego dnia. Pasażerowie wspomnianego samochodu Kazimierz Kwiatkowski z Król. Huty doznał lekkiego obrażenia ciała a żona jego Pelagja złamania prawej ręki i lżejszych obrażeń na nodze. Winę w wypadku ponosi rowerzysta Potępa wskutek nieprzepisowej jazdy.

Z Cieszyńskiego

Choroba ks. proboszcza.

Bielsko. Ks. prałat dr. Bulowski, proboszcz parafji bielskiej, zachorował ciężko i przebywa od dłuższego czasu w szpitalu miejskim.

Wypadki samochodowe.

Bielsko. Na ul. Wzgórze w Bielsku samochód najechał na przechodzącego ulicą Antoniego Kuskę, który doznał poważnego uszkodzenia ciała. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy w Bielsku. — Tego samego dnia na skręcie drogi w Kamienicy zderzył się samochód osobowy z autobusem. Wskutek zderzenia dwóch pasażerów odniosło lekkie okaleczenia. Winę ponosi kierowca samochodu osobowego Ernest Herma z powodu szybkiej nieostrożnej jazdy.

Z Śląska Opolskiego.

Z Opolskiego.

Jeden z polskich lotników wojskowych, mianowicie sierżant Hugo Wolf za przelecenie granicy niemieckiej z niedbalstwa zasądzony został na 2 tygodnie więzienia. Na areszt zaliczono mu areszt śledczy. Obrońca lotników, adwokat Simon z Wrocławia, na polecenie władz polskich, wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego, żądając zupełnego uwolnienia zasądzonych.

*

Sąd rozjemczy Śląska Opolskiego, rozpatrując zatarg zarobkowy między pracodawcami a pracobiorcami w handlu górnośląskim, ustalił, że zarobki z dniem 1 lutego br. obniżone zostaną o 5 procent, przyczem ważność taryfy obowiązuje do 31 grudnia br.

Z Raciborskiego.

Na dworcu w **Dziergowicach** dokonywano włamań do magazynów kolejowych, jak również do wagonów zaplombowanych. Podejrzenie padło na szewca Pawła Pazurka, u którego też znaleziono większą ilość pochodzących z kradzieży towarów. Śledztwo wykazało, że właściwym złodziejem jest niejaki Hadam. Sąd okręgowy w Raciborzu, rozpatrując powyższą sprawę, skazał Hadama na 3 lata więzienia, Pazurka na 6 tygodni, a żonę jego na 30 marek grzywny.

Z Nyskiego.

Swego czasu niezwykłe poruszenie wywołało w Nysie niewypłacalność miejscowego banku związkowego, którego ofiarą miało paść wielu drobnych rzemieślników i kupców. Krach bankowy spowodowany został lekkomyślnemi spekulacjami dyrekcji banku, którą też prokurator pociągnął do odpowiedzialności sądowej. Głównym oskarżonym był dyrektor generalny Sonnabend, mający zasługi około rozwoju banku, czego dokonał szczęśliwszemi, choć śmiałemi transakcjami. Mimo tych zasług, sąd uznał dyrekt. Sonnabenda winnym lekkomyślnej spekulacji i niezgodnej ze statutem i regulaminem kasy i zasądził go na rok więzienia i 3000 marek grzywny. Przewodniczący banku Schikor za niedopatrzenie, skazany został na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia. Wreszcie trzeci oskarżony, drugi przewodniczący banku p. Priwe skazany został na grzywnę w wysokości 300 marek, a w razie nieściągalności za każde 10 marek — dzień więzienia. Bank związkowy w Nysie otrzymał pomoc i wierzycielom obiecał, że z zobowiązań swych wywiąże się.

Z Prudnickiego.

W czasie nabożeństwa w kościele parafjalnym w **Prudniku,** awanturowali się dwaj komuniści, którzy podczas wygłaszania kazania, poczęli wykrzykiwać „Heil Moskau!“ (Cześć Moskwie). Gdy awanturników służba kościelna gwałtem usunęła, wtargnęli oni drugiemi drzwiami i w dalszym ciągu się awanturowali. Sprawą zajęła się policja.

Z Strzeleckiego.

W miejscowości **Kamionek** szalał w tych dniach wielki pożar, który zniszczył doszczętnie domostwa chałupnika Czojka. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

*

Zaporę kłodnicką przy młynie Kajzika w **Ujeździe** rozsadzono przy pomocy materjału wybuchowego. Robotę tą wykonywali pracownicy z urzędu wodnego w Gliwicach.

Z całej Polski.

Powiesił się w płonącym domu.

Kraków. Wieś Kryg w pow. gorlickim była widownią niezwykłego zamachu samobójczego. Oto cierpiący na rozstrój nerwowy, 63-letni gospodarz, Jan Krupczak, nie mogąc podołać cierpieniom psychicznym, postanowił targnąć się na życie. Mianowicie Krupczak najpierw podpalił stajnię i stodołę, a następnie dom. Gdy budynki stały w płomieniach, a sąsiedzi przybiegli, chcąc ratować obejście, Krupczak wyrwał się z rąk sąsiadów, jednym skokiem znalazł się we wnętrzu płonącego domu i powiesił się. Pomoc wszelka okazała się bezcelowa. Z pod gruzów spalonego domu wydobyto zwęglone zwłoki denata, a na szyi jego znaleziono sznur, jako corpus delicti straszliwego czynu. Wypadek wywołał w okolicy ogromne wrażenie.

Ujęcie groźnej szajki bandyckiej.

Poznań. Od połowy listopada ub. r. dokonywano systematycznych napadów i rozbojów na domy ziemiańskie w okolicy Poznania. Napady były tak zuchwałe, że ludność wiejska żyła w ciągłej obawie o swe życie. Ostatnio urząd śledczy w Poznaniu wziął w swe ręce akcję wytropienia bandytów i po mozolnych dochodzeniach ustalił, że, jako sprawcy wchodzą tu w grę tylko dwaj bandyci: Feliks Zawadzki i Jan Szaleniec, jego wspólnik. Bandyci stali w bliskim kontakcie z paserami, którym sprzedawali łupy. Dokonali oni około 10 napadów bandyckich.

Niezwykły wypadek na torze wyścigowym.

Zakopane. W czasie ostatnich zawodów konnych jazdy na nartach za końmi, zdarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie jeden koń spłoszył się i zawrócił w kierunku przeciwnym wyścigowi. Przed samymi trybunami dwa konie zderzyły się i oba padły na miejscu. Narciarz jadący ze spłoszonym koniem, wyszedł z lekkiemi potłuczeniami.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

Trzęsieniu ziemi towarzyszył straszny tajfun, który z niezwykłą gwałtownością szerzył zniszczenie w okręgu Hawkes Bay. Oprócz miasta Napier, które głównie padło ofiarą kataklizmu, zniszczył on również szereg innych miejscowości.

Przebieg katastrofy, według dotychczasowych doniesień, był następujący, jak o tem donoszą z Aucklandu: O godzinie 11,20 wieczorem, według czasu środkowo-europejskiego, odczuto pierwsze uderzenie podziemne, po którem niezwłocznie nastąpiło drugie i silniejsze. Wszystkie światła pogasły w mieście Napier i jedynie płomienie pożarów domów oświetlały ponury teren katastrofy. Napier leży o 320 kilometrów na północo-wschód od miasta Wellington i liczy około 20 000 mieszkańców. Jest to port morski, położony w zatoce Hawkes, na północnej wyspie Nowej Zelandji.

Narazie niepodobna było oznaczyć liczby ofiar, których jedne źródła podają na 700, inne na 100 zabitych, oprócz rannych. W mieście Napier wodociągi przestały działać, tak, że straż ogniowa pozbawiona była wody i musiała przerywać pasma pożarów przy pomocy wysadzania zabudowań dynamitem, czem zdołano umiejscowić pożogę w kilku punktach. Najdzielniej zachowały się telefonistki miejscowego urzędu, które, znajdując się na służbie w na pół zawalonym budynku w miejscowości Gisborne, pozostały na swoim posterunku do chwili, kiedy kazano im opuścić zagrożoną stację telefoniczną.

Kapitan okrętu „Veronica“ zorganizował przedewszystkiem skład artykułów spożywczych i zarządził strzeżenie ulic przez kordony policyjne, przyczem pośpiesznie utworzono lazarety, niosąc pomoc doraźną. Pierwsze, pozbawione dachu kobiety i dzieci „Veronica“ przyjęła na swój pokład. W ciągu całego dnia 3 bm. wstrząsy podziemne w tej części Nowej Zelanji trwały dalej. W porcie Napier, podczas trzęsienia ziemi i tajfunu, znajdowało się 50 okrętów-cystern, które wszystkie stanęły w płomieniach.

Wszystkie drogi w okolicach Napier zajęte są przez uchodźców i zbiegów, którzy ratując co kto mógł, uciekają z tych okropnych miejsc, dwa krążowniki, mianowicie „Diomere“ i „Deneidn“, wysłano niezwłocznie z Aucklandu z 16 lekarzami oraz 18 siostrami miłosierdzia do Napier, dokąd przybyły one 4 bm., ażeby nieść pierwszy ratunek. Wszystkie okręty handlowe, znajdujące się na wybrzeżu Nowej Zelandji, powołano do zniszczonych miast i terenów dla niesienia pomocy. Wygląd miasta Napier przypomina zupełnie, jakby zbombardowane było długotrwałym ogniem artylerji.

Tak zwany „Czarny Gajzer“ Wairekei, wyrzuca od kilku dni, z powodu trzęsienia ziemi, wielki strumień wody na wysokość 10 metrów. W mieście Hastings, w pierwszej chwili stwierdzono 100 zabitych i 300 rannych. Miasta pomniejsze, dotknięte trzęsieniem, stoją również w płomieniach. Obydwa kataklizmy wywołały podniesienie się dna morskiego, a przez to olbrzymie fale zmusiły okręty, stojące na kotwicy w zatoce Hawkes, do puszczenia jej niezwłocznie i udania się na pełne morze.

Z Sydneyu, w Austrjaiji, donoszą, że obserwatorjum w River New zarejestrowało wstrząśnienia podziemne najsilniejsze, jakie stwierdzono od 17 czerwca 1929 r., a które trwały 2 godziny. W miasteczku Hasting zniszczona jest całkowicie dzielnica handlowa. W Hasting zawalił się również szpital z należącemi doń zabudowaniami, pod gruzami których zginęło kilkanaście osób chorych i personelu sanitarnego. Mosty oraz wiadukt w pobliżu zatoki Hawkes uległy również zawaleniu i zniszczeniu, tak, że komunikacja jest przerwana.

Ostatnie wielkie trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów wydarzyły się w Nowej Zelandji w Iarawera w 1886 r. oraz w Wakari. Wszystkie te miejscowości okoliczne są natury wulkanicznej, a czynność ich nie jest jeszcze bynajmniej zakończona.

Wesołe momenty z polarnej wyprawy ratowniczej.

Wyprawa ratunkowa sowieckiego łamacza lodów „Krassina“, który pod dowództwem profesora Samojłowicza, wyruszył na pomoc zagonionej w lodowej pustyni „Italji“ generała Nobilego, przez długi jeszcze czas była przedmiotem wspomnień. Profesor Samojłowicz wygłosił w tych dniach 344-ty odczyt o swej ekspedycji, w którym odkrył kilka nieznanych dotychczas szczegółów, nacechowanych żartobliwością. Niektóre z nich podajemy poniżej. „W spisie uczestników ekspedycji znalazłem nazwiska dwóch kobiet, których zabroniłem surowo przyjmować na pokład. Jedna z nich była służącą na „Krassinie“ i cała załoga prosiła, aby ją zabrać, drugą zaś przysłano z Moskwy, jako radjotelegrafistkę. Trzeba więc było zabrać jedną i drugą. Okazało się w drodze, że owa rzekoma radjotelegrafistka niema o radju najmniejszego pojęcia i jest dziennikarką . . .“

„Przybyliśmy, uratowaliśmy rozbitków sterowca i wracamy. Pierwszem pytaniem jednego z uratowanych było: czy można u was ogolić się? Na „Krassinie“, nie było wprawdzie zakładu fryzjerskiego, ale jeden z załogi ogolił eleganckiego Włocha. Drugi uratowany, czeski profesor Biehounek, zapytał, czy można na statku kontynuować badania meteorologiczne, inni radowali się jak dzieci, nie mogąc w pierwszej chwili uprzytomnić sobie, co się właściwie z nimi stało . . .“

„Jednym z największych bohaterów ekspedycji był lotnik sowiecki, Czuchnowskij, którego odwagę po dziś dzień podziwia cały świat. I on urządził kilka odczytów o swej wyprawie. Wskutek defektu motoru, zmuszony był Czuchnowskij wylądować wśród wielkich trudności na terenie lodowym. Drogą radja doniósł o swem wypadku „Krassinowi“ i prosił, aby pozostawiono go na miejscu i udano się na poszukiwanie rozbitków, zaznaczając w sygnale, że on, jak również i jego towarzysze, mają pod-dostatkiem żywności, jedynie odczuwają brak soli. Sygnał Czuchnowskiego pochwycili również rozbitkowie, którzy nie namyślając się długo, wyruszyli na samach na pomoc bohaterskiemu lotnikowi. Po przebyciu długiej, nadzwyczaj uciążliwej drogi, okazało się, że zapomnieli ładunku soli . . .“

„W czasie powrotnej podróży otoczyła nas na Szpicbergu cała armja dziennikarzy i operatorów kinematograficznych. Jeden z nich był tak wzruszony naszym widokiem, że nie omieszkał wpaść do wody wraz z aparatem. Uratowanie go było bardzo trudne. Natomiast jego kolega, najspokojniej począł filmować scenę tragikomicznego wypadku towarzysza. Film ten oczywiście cieszył się wielkiem powodzeniem w całej Ameryce . . .“

Jeden z obrazów świetlnych, jakiemi uzupełniał swe odczyty profesor Samojłowicz, przedstawiał białego niedźwiedzia, zabitego przez uczestników ekspedycji. Nedźwiedziowi rozpruto żołądek i okazało się, że tkwiła w nim amerykańska gazeta. Samojłowicz nie omieszkał faktu tego zironizować. Jak widzicie, amerykańskich gazet nie mogą strawić nawet niedźwiedzie. Z pośród publiczności odezwały się jednakowoż równie ironiczne głosy: „Zapewne gdyby to były sowieckie gazety, niedźwiedź nie mógłby ich nawet połknąć . . .“

Nowa centrala elektryczna w Watykanie.



W następstwie układów laterańskich i spotęgowania się tempa życia na terenie Citta del Vaticano zaszła potrzeba radykalnej przebudowy dotychczas istniejącej centrali elektrycznej. — W tych dniach odbyła się właśnie uroczystość uruchomienia nowej elektrowni. Na obrazku budynek nowej centrali elektrycznej z wejściem głównem. W głębi widać kopułę bazyliki św. Piotra. — W owalu tablica rozdzielcza nowej elektrowni.

Z dalszych stron.

Tragedja potrójnego samobójcy.

Berlin. W dzielnicy berlińskiej Wilmersdorf, 28-letni bezrobotny Henryk Eckert, który beznadziejnie szukał pracy od dłuższego czasu, w przystępie silnej depresji usiłował pozbawić się życia gazem świetlnym. Kiedy właścicielka lokalu, gdzie mieszkał Eckert, przeszkodziła mu i wezwała policję, uparty samobójca otworzył sobie w międzyczasie żyły brzytwą. Zdesperowanego samobójcę przewieziono do szpitala przy Achenbachstrasse. Tam, korzystając z nieuwagi służby szpitalnej, nieszczęsny młodzieniec wyskoczył z trzeciego piętra na bruk i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że wkrótce potem dopiął swego celu, wyzionąwszy ducha.

Śmierć chłopca pod pociągiem, prowadzonnym przez jego ojca.

Karlsruhe w Badenji. W Oberhamersdorf w Badenji 9-letni syn pewnego maszynisty kolejowego podczas saneczkowania się dostał się pod pociąg i został zabity na miejscu. Wypadek zrządził, że pociąg prowadził właśnie ojciec chłopca. Widział on niebezpieczeństwo, grożące jego dziecku, nie mógł jednak już nic uczynić dla ocalenia go.

Paderewski bohaterem dramatu.

Brema (Bremen) w Niemczech. W tych dniach wystawiono na scenie teatru bremeńskiego nowy dramat znanego pisarza Emila Ludwiga, p. t. „Versailles“, przedstawiającego powojenne rokowania pokojowe. Bohaterami nowego tego dramatu, który cieszy się wielkiem powodzeniem, są: Paderewski, Clemenceau, Lloyd George, Wilson i Nansen.

Tragiczna śmierć dwojga narciarzy.

Wiedeń. W miejscowości Kaltenleutgeben w pobliżu Wiednia wydarzył się tragiczny wypadek. Miejscowość ta jest chętnie uczęszczana przez narciarzy ze względu na dobre tereny. W ubiegłą niedzielę dwoje narciarzy 26-letnia Krystyna Medek i jej towarzysz młody mechanik George Gabron z Wiednia, zjeżdżając z tej góry, potknęli się o wystające z pod śniegu pniaki i wpadli jedno po drugiem na przyboczne drzewo, przyczem narciarka poniosła śmierć na miejscu, a jej towarzysz w godzinę potem przy transportowaniu go do szpitala zmarł.

Bezrobocie w Austrji.

Wiedeń. Pod koniec miesiąca stycznia zanotowano w Austrji 331,239 bezrobotnych. W samym Wiedniu liczba bezrobotnych wynosi 116.900, a na okolice przypada 22.555 bezrobotnych.

Surowa kara za usiłowanie przekupstwa.

Glasgów. W Glasgowie stanął przed sądem znany sportowiec, Kyles, oskarżony o to, że zaofiarował jednej z drużyn 100 funtów szterlingów (4.330 złotych) za dobrowolne przegranie z drużyną, którą popierał. Trybunał glasgowski skazał oskarżonego za to usiłowanie przekupstwa na trzy miesiące robót przy musowych w więzieniu.

Tragiczna śmierć miljonera.

Nowy Jork. (Pat.) Według doniesień radjowych z parowca niemieckiego „Deutschland“, który wyruszył ostatnio z Nowego Jorku do Europy, znany miljoner i filantrop amerykański John Cooper (czytaj Dżon Kuper) znajdujący się na pokładzie statku, wpadł do morza i utonął.

80 procent sędziów amerykańskich — to złoczyńcy.

Nowy Jork. Olbrzymią sensację w Stanach Zjednoczonych wywołało przemówienie, wygłoszone przed kilku dniami w Bostonie przez Alberta Brunkera, przewodniczącego komitetu obrony obywatelskiej w Chicago. — Albert Brunker przedstawił grozę korupcji, jaka szerzy się w sądownictwie amerykańskiem. Zdaniem jego, jest niemal niemożliwością zasądzenie jakiegokolwiek bandyty w Stanach Zjednoczonych. Trzeba dopiero ogromnej presji ze strony społeczeństwa, ażeby wymóc na sądach skazanie złoczyńcy. Według obliczeń Brunkera, w samem mieście Chicago znajduje się conajmniej 30.000 złoczyńców. Ameryka wydaje rocznie na alkohol 8 miljardów dolarów, z czego, według Brunkera, 6 miljardów wędruje do kieszeni sędziów i innych urzędników Stanów. „80 proc. sędziów — stwierdza Brunker — jest skończonymi złoczyńcami, a sam Al Capone posiada na liście gaży 6.000 sędziów i urzędników stanowych“. Mówca przytacza cały szereg faktów, w których policja walczyła z szajkami nie dlatego, ażeby je pognębić, ale dlatego, żeby odebrać im alkohol i puścić w kurs dalej. „Obecny system prohibicyjny sprowadził niewidzianą w Ameryce korupcję i obecnie już nietylko policja, ale i sądownictwo jest zgniłe“. Odczyt Brunkera, który cieszy się wielkiem poważaniem w Ameryce, wywołał piorunujące wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych.

Humor.

W klasie.

— Ile jest 5 więcej 10 . . . Icek?
— Szesnaście . . .
— Źle . . .
— Osiemnaście . . .
— Źle . . .
— Dwadzieścia . . .
— Źle — wyjdź z klasy, ośle jeden...

Icek stoi pod drzwiami na korytarzu . . . Przechodzi kolega starszy żydek:

— Za co ty tu stoisz . . .?
— Pan profesor mię pytał, ile jest 5 więcej 10 . . .
— Trzeba było powiedzieć 15.
— Idź — ty głupi, ja mu dawałem 20, a jemu i to było za mało . . .

Kredyt.

Żebrak: Proszę pana o jałmużnę.
Przechodzień: Dam wam jutro, bo dziś nie mam czasu.
Żebrak: Nie wstydzi się pan prosić o kredyt takiego biedaka jak ja.

TEATR I SZTUKA.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 12 bm. „Papa Kawaler“ o godzinie 19,30.

Piątek, dnia 13 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 14 bm. „Uprowadzenie z Seraju“ dla szkół mniejszościowych o godz. 15,30.

Sobota, dnia 14 bm. „Orłów“ o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Papa Kawaler“ o godzinie 15,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne“ o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji

Piątek, dnia 13 bm. „Noc miłości“ Rybnik o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 16 bm. „Szwejk“ Cieszyn o godz. 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 11 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,28 zł. 100 franków francuskich 34,91 zł. 100 szylingów austrjackich 125,05 zł. 100 koron czeskich 26,34 zł. 100 franków szwajcarskich 171,97 zł. 100 belgów belgijskich 124,29 zł. 100 guldenów gdańskich 172,95 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 11 lutego 1931 r.

Żyto 17,30—18,30. Pszenica 21—22. Owies jednolity 20—21. Jęczmień na kaszę 18—19. Jęczmień browarowy 24,50—25,50. Mąka pszenna luksusowa 47—57. Mąka pszenna 37—47. Mąka żytnia 32—31. Otręby pszenne szalc 15 do 16. Otręby pszenne średnie 13—14. Otręby żytnie 11—12. Kuchy lniane 28—29. Kuchy rzepakowe 18—19. Groch polny jadalny 25—28. Groch Viktoria 30—34. Koniczyna czerwona 250—350. Koniczyna biała 270—350. Wyka 30 do 32. Seradela 55—65. Peluszka 34—36. Podaż żyta w dalszym ciągu mała.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 11 lutego 1931 r.

Żyto 16,75—16,25—16,50. Pszenica 18,75 do 19,50. Jęczmień przemiałowy 19 00—20,50. Jęczmień browarowy 25,00—27,00. Owies 17,75 do 18,75. Mąka żytnia 65 proc. 26,00. Mąka pszenna 65 proc. 33,00—36,00. Otręby żytnie 11,00 do 12,00. Otręby pszenne 12,50—13,50. Otręby pszenne (grube) 14,00—15,00. Rzepak 41,00 do 43,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 28,00—31,00. Peluszka 30,00—33,00. Groch Viktoria 25,00—30,00. Łubin niebieski 19,00—21,00. Łubin żółty 29,00—32,00. Seradela 55,00—62,00. Koniczyna czerwona 200,00—300,00. Koniczyna biała 330,00—370,00. Koniczyna szwedzka 180,00 do 210,00. Koniczyna żółta odłuszczona 110,00 do 125,00. Koniczyna żółta w łuskach 58,00 do 65,00. Tymoteusz 80,00—100,00. Rajgras angielski 95,00—110,00. Tatarka 24,00—27,00. —

Ceny bydła na Targowicy w Poznaniu
w dniu 10 lutego 1931 r.

Spędzono 750 sztuk bydła; 2051 sztuk świń, 839 szt. cieląt; 295 szt. owiec — razem 3935 szt. zwierząt. Przebieg targu normalny.

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprzęgane 90—104. Mięsiste tuczone, młodsze do 3 lat 78—88. Mięsiste tuczone starsze 64—74. Miernie odżywione 50—56.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 82—90. Tuczone mięsiste 70—80. Nietuczone dobrze odżywione starsze 62—66. Miernie odżywione 50 do 56.

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 90—100. Tuczone mięsiste 78—88. Nietuczone dobrze odżywione 60—70. Miernie odżywione 40—50.

Jałowice: Wytuczone pełnomięsiste 90 do 100. Tuczone mięsiste 90—80. Nietuczone dobrze odżywione 66—76. Miernie odżywione 50 do 56.

Młodzież: Dobrze odżywione 50—56. Miernie odżywione 40—50.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 110—120. Tuczone cielęta 91—104. Dobrze odżywione 84—90. Miernie odżywione 70—80.

Owce: Wytuczone pełnomięsiste jagnięta, młodsze skopy 130—146. Tuczone starsze skopy i maciorki 110—128. Dobrze odżywione 90—106.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 klg. żywej wagi 118—129. Pełnomięsiste od 100 do 120 klg. żywej wagi 110—116. Pełnomięsiste od 80 do 100 klg. żywej wagi 100—108.

Targ na konie i bydło.

Żory w Rybnickiem. Najbliższy targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się w środę, dnia 18 lutego, jarmark zaś w dniu 19 lutego.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

„Amerykański Kowalski“.

Oszust religijny „król Paweł“. — Żony i córki wiernych własnością „króla“. — Aresztowanie w „sali tronowej“.

Nietylko Polska ma swego „biskupa Kowalskiego“. Podobnie i w Ameryce znalazł się taki obwieś, który długie lata grasował bezkarnie w Beuton Harbour (Michigan) jako „Król Paweł“, albo „siódmy anioł królestwa niebieskiego“. Policja polowała na niego od dawna, wreszcie przyłapała go i aresztując unieszkodliwiła największego oszusta religijnego.

Przed dwudziestu laty utworzył Borton w Beuton Harbour swoje „królestwo Boże na ziemi“, nadając sobie tytuł „króla Pawła I“. W krótkim czasie zdobył tysiące zwolenników i zwolenniczek, którzy skupiając się dokoła „króla“, tworzyli z nim jedną rodzinę, uważając go za patrjarchalną głowę rodu. Ale rządy Bartona były więcej jak patrjarchalne: każdy nowy członek sekty musiał zrzec się na dobro „króla“ całego swego mienia, a nawet rodziny, nie wyłączając żony i córek. W zamian za to wolno mu było pracować w rozległej kolonji królewskiej, która była naturalnie wyłączną własnością jego. Żony kolonistów sekciarzy, naturalnie tylko wybrane, a więc młodsze i ładne, ekspedjowano do „Shilch“, rezydencji możnowładcy. Córki, o ile ich łaska pańska spadła na nie, dopuszczone zostały do służby osobistej u „króla“. „Król“ był zgóry „rozgrzeszony, uświęcony“ i wolny od wszelkiej winy, wolno mu więc było czynić z podwładnemi co mu się podobało. Natomiast koloniści, grzeszni i obciążeni, musieli traktować swe żony jako „siostry“, zrzekając się wszelkich praw do nich.

Trudno poprostu uwierzyć, że stary wyga mógł był zdobyć sobie tylu zwolenników, którzy godzili się na takie warunki. Zadośćuczynieniem za wszystko to, co tracili i czego się wyrzekali, miała im być obietnica wiecznej szczęśliwości po śmierci i to w „niezmiennej postaci ludzkiej“. Dla wzbudzenia należytej czci i powagi nosił „król Paweł“ długie, kręcone włosy, sięgające mu aż do kolan. W niebezpieczeństwie zaś, włosy służyły do ucieczki, bo ułatwiały przeobrażenie się w kobietę.

Wszystko szło doskonale. „Wierni“ zjawiali się coraz to nowi. Aż wreszcie przed czterema laty uciekła mu jedna z poddanek i oddała go do sądu za różne przestępstwa, jakich się dopuścił względem niej. Rozpoczęto gwałtowne poszukiwania, ale w całych Stanach Ziednoczonych nie było śladu po nim. Rozesłano listy gończe na wszystkie świata strony, bo przypuszczano, że oszust zdołał uciec zagranicę. A on tymczasem siedział najspokojniej w swej kolonji, bezpieczny i szczęśliwy, strzeżony i ukrywany przez swych fanatycznych zwolenników. Trwało tak lat cztery. Wreszcie jednak udało się policji wpaść na jego trop.

Kiedy detektywi wtargnęli do sali tronowej „króla“, znaleźli go, siedzącego na tronie w grubym negliżu, w otoczeniu swych kobiet. Na wezwanie policji, aby się przyzwoiciej odział na podróż do więzienia, podniósł się przerażony z swego królewskiego stolca i uczynił, co mu kazano. Jego zwolenników, a zwłaszcza obecne damy dworu i królową, ogarnęła nieopisana panika.

Rozprawy, która ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu, oczekują Stany Ziednoczone z nadzwyczajnem zaciekawieniem. Pewnem jest, że w trakcie tego wyjdą na światło dzienne dalsze niesłychane historje oszusta religijnego. Z tego wniosek, że głupich nie brak nawet w Ameryce.

Ci, którzy stoją na straży ambicyj swych drużyn.





Bramkarz angielskiej drużyny hodkejowej — Harlowe, który dzielnie parował strzały Francuzów i bramkarz Stogowski, chluba polskiej drużyny hokejowej.

Rozmaitości.

250 000 dolarów za ugaszenie pożaru.

Z Bukaresztu donoszą do „Prager Presse“, że wyznaczoną w sumie 250 tysięcy dolarów nagrodę za ugaszenie trwającego już od 2½ lat pożaru szybu naftowego Nr. 160 w Moreni, w Rumunji, zdobyło trzech oficerów budapeszteńskiej straży ogniowej.

Zawodowym tym strażakom powiodło się ugasić wspomniany pożar w ciągu dwu tygodni.

Zbudowany według ich wskazówek, przez Tow. kopalń nafty „Romano-Americana“ przyrząd jest rozpylaczem, działającym pod wysokiem ciśnieniem atmosferycznem. Rozpylana przez ten przyrząd mieszanina składa się z metylprolitu i z proszku gaszącego, którego skład stanowi tajemnicę owych trzech węgierskich oficerów strażackich.

Choroba króla Albanji.

Jak wiadomo, król Albanji, Ahmed Zogu, cierpiący od dłuższego czasu na gardło, pojechał do Wiednia, aby poradzić się tamtejszych specjalistów chorób gardlanych.

Powszechnie przypuszczano, że król cierpi na raka w gardle, tymczasem — według wiadomości z Wiednia — profesor tamtejszego uniwersytetu, dr. Chwostek, zbadawszy dokładnie króla, orzekł, że pacjent jego nie cierpi na żadną chorobę organiczną i że cierpienie króla, będącego namiętnym palaczem papierosów, jest skutkiem zatrucia się nikotyną.

Prof. Chwostek przypuszcza, że kilkotygodniowa kuracja i odpoczynek usuną zupełnie dotkliwe cierpienia króla.

Miedź w organiźmie człowieka.

Profesorowie Hans Kleinman i Joachim Klinke zadali sobie trud zbadania zawartości... miedzi w organiźmie człowieka i oto okazało się, że serce ludzkie zawiera 2,19 miligrama tego metalu, krew 1,40 do 1,71 miligrama, wątroba zaś 26,5 mligrama miedzi organicznej. Ciekawe jest spostrzeżenie, że dzieci do 3 dni życia mają znacznie większą zawartość miedzi w wątrobie, aniżeli ludzie dorośli.

SPORT.

Posiedzenie wydziału sportowego S. M. P.

W piątek, dnia 6 lutego br. odbyło się w sekretarjacie w Katowicach posiedzenie wydziału sportowego pod przewodnictwem komendanta związkowego naucz. p. Karugi. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu uchwalono przeprowadzić pod koniec bieżącego miesiąca rozgrywki o mistrzostwo Śląska w ping-pong. Po omówieniu kursów sędziowskich wydział sportowy uchwalił wprowadzić legitymacje sportowe S. M. P., aby zapobiec przychodzeniu sportowców z innych klubów do S. M. P. Z końcem miesiąca marca przeprowadzi Związek zawody strzeleckie z broni małokalibrowje o mistrzostwo Śląska. Nadmienia się, że sport strzelecki w S. M. P. w ostatnim roku się bardzo rozwinął. Potem zatwierdzono ogólny kalendarz sportowy bez poprawek Zjednoczenia Mł. P. Następnie omawiano sprawy złączone z walnemi zebraniami okręgowemi. Komendant związkowy wskazał na obowiązki naczelników sportu, którzy mają być bodźcem do intensywnej pracy stowarzyszeń. Po omówieniu zgłoszeń lekko-atletów do G. O. Z. L. A. i wolnych głosach zamknął przewodniczący posiedzenie.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Kurs mandolinowy dla graczy początkujących odbywa się każdy piątek o godz. 20 w sali wykładowej szkoły policyjnej w Katowicach.

Król. Huta. Bal maskowy Towarzystwa mandolinowego „Jaskółka“ odbędzie się dnia 15 bm. w kasynie urzędniczym kopalni św. Barbary. Początek o godz. 19.

Siemianowice. Walne zebranie Towarzystwa mandolinowego i wycieczkowego „Jaskółka“ Siemianowice Śl. odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 15 w sali „Pod Dwiema Lipami“.

Nadesłane.

Postulatem dnia dzisiejszego jest: **Obsługa Klijenteli.**

Do wielu inowacyj, które w ostatnich latach życie gospodarcze przyniosło, należy również radykalnie zmieniony stosunek wobec klijenteli.

Troską ogólną jest obecnie uczynienie zadość życzeniom klijenteli i ułatwienie oraz udogodnienie dla obu stron stosunków handlowych.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że także tutejsze firmy postawiły tą zasadę handlową na czołowem miejscu, między innemi również Zjednoczone Zakłady Pralń przy ul. Francuskiej 10.

Te nawskroś nowocześnie urządzone i prowadzone Zakłady Pralń zorgonizowały specjalną służbę dostawy bielizny do domu dla tej klijenteli, która dotąd z powodu zbytniego oddalenia lub własnej wygody rezygnowała z powierzenia bielizny do prania fachowej instytucji.

By zaradzić panującej w Katowicach klęsce wodociągowej, oraz częstemu brudzeniu wody, zbudowała firma powyższa specjalne duże rezerwoary wraz z instalacją zmiękczania wody.

Pranie tą „miękką wodą“ chroni bieliznę, nadaje jej wygląd lśniącej białości, świeżości i porowatości, jak przy nowej zupełnie bieliźnie.

Leży zatem w interesie każdego wyzyskanie tych nowości.

Dyrekcja Zakładów oprowadza chętnie osoby interesujące się temi nowościami w razie odwiedzin po wszystkich oddziałach Zakładu.